

Książkę wydawnictwa „Emano” znalazłam na jednym z portali internetowych, rzecz jasna przeczytałam opinie, zadzwoniłam do wydawnictwa by dowiedzieć się czegoś więcej i zamówiłam zestaw L, materiały dostałam trzy dni później.

Nauka sprawia naprawdę dużą przyjemność gdyż książka napisana jest w przystępny sposób pozwalający na szybkie przyswajanie materiału. Szczerze mówiąc książkę przeczytałam 3 razy, ale egzamin zdałam mając tylko jeden błąd. Do książki dołączona jest płyta z „Hazard perception” zawierająca najczęściej spotykane w ruchu drogowym zagrożenia. Egzamin teoretyczny nie zostanie zaliczony bez zdanego hazardu, tego obawiałam się najbardziej. Jednak... zdałam tracąc tylko 4 punkty. Wcześniej dużo ćwiczyłam na płycie. Nie należy obawiać się bariery językowej, gdyż pytania na egzaminie tłumaczone są na język polski.

Do egzaminu praktycznego przygotowywałam się pół roku jeżdżąc z moim chłopakiem. Plusem było to że nie musiałam jeździć z instruktorem. Jednak pierwszy egzamin oblałam. (Muszę wspomnieć że „prawko” usiłowałam zdać w Polsce 4 razy, jednak bez sukcesu, traciłam jedynie czas i pieniądze). Idąc za radą wydawnictwa książki wykupiłam godziny u instruktora. Linda („Linda's driving”), bo tak miała na imię zwróciła mi uwagę na rzeczy, o których szczerze mówiąc nie miałam pojęcia (np, zaciąganie hamulca ręcznego stojąc dłużej niż 3 sekundy). Udzieliła mi rad i wskazówek, bez których nie sposób zdać egzaminu w Anglii.

Egzamin zdawałam w Cambridge, własnym samochodem. Co prawda można mieć osobę/tłumacza na tylnym siedzeniu samochodu, ale dowiedziałam się że egzaminatorzy tego nie lubią, wola być sam na sam ze zdającym. Wiec mojemu tłumaczowi dałam „off”-a. Byłam zdziwiona, kiedy wyszedł po mnie ten sam egzaminator, u którego „oblałam”. Egzamin zaczął się od sprawdzenia danych, następnie wzroku (poprzez odczytanie tablicy rejestracyjnej). Wsiadliśmy do samochodu, egzaminator zadał mi 2 pytania na temat pojazdu (pytania wraz z odpowiedziami zawarte są w książce w najczęściej używanych zestawach - kolejny plus dla wydawnictwa). Ruszyłam, pierwszy manewr, który miałam wykonać na placu to parkowanie tyłem. Po wskazówkach mojej instruktorki wykonałam bezbłędnie. Wyjechaliśmy na miasto. Światła, ronda, mini krzyżówki, prędkość, piesi, rowerzyści, nasze zachowanie, obycie z samochodem pewność siebie w prowadzeniu pojazdu, na to wszystko zwracają uwagę egzaminatorzy. Byłam na autostradzie, dwu pasmowych radach, rzecz jasna miasto i małe osiedla. Musiałam wykonać zawracanie na drodze na tak zwane „3”, zaparkować między samochodami, i na uliczce(uwaga by nie zastawić bramy wjazdowej do posesji!)

Cały egzamin trwał 40minut, bardzo przyjemnych, bo egzaminator podchodzi do zdającego w sposób spokojny, przyjazny, i naprawdę chce pomóc. Wróciłam pod ośrodek, czekałam aż podliczy punkty. Usłyszałam „Congratulation” otrzymałam dokument potwierdzający zdany egzamin a Prawo jazdy przyszło pocztą 2 tygodnie później. Oczywiście przez te 2 tygodnie mogłam prowadzić legalnie i samodzielnie samochód. Wszystkich przebywających na terenie UK i usiłującym zdać egzamin w Polsce zachęcam do małej zmiany, można zdać bez stresu i zbędnych wydatków tutaj. Namawiam wręcz, do wydania paru funtów więcej u profesjonalnego instruktora, który wytłumaczy zasady zdawania, bo bez takiej pomocy niemożliwe jest zdanie egzaminu. Wydałam 250 funtów i nie żałuje, to były dobrze spożytkowane pieniądze.

Polecam książki wydawnictwa „Emano”, które wręcz dosłownie tłumacza pytania z języka angielskiego na polski, są na bieżąco aktualizowane a to wszystko po to by pomóc w tym jednym z najważniejszych egzaminów. Wszystkim zdającym życzę powodzenia i szerokiej drogi a autorom książki serdecznie dziękuję za pomoc i również życzę dalszych sukcesów.